

# MAŁY POLONUS

KWARTALNIK ZWIĄZKU POLAKÓW W RUMUNII DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



NR 4 (80) 2024



## O ŚNIEGU...

*Śniegiem określamy dwie tak naprawdę różne rzeczy: to co spada z nieba, czyli opad atmosferyczny i to co już na ziemię opadnie, czyli pokrywę, jaką tworzy. Śnieg jest biały, zimny i nie ma smaku – tyle w skrócie wiemy wszyscy. Ale czy tak jest i co jeszcze wiadomo o śniegu? Przekonajmy się.*

*Czy śnieg to zamrożona woda?*

Nie do końca, bo płatek śniegu powstaje wówczas, gdy para wodna w chmurze zamienia się bezpośrednio w lód z pominięciem stanu ciekłego, czyli wody właśnie. Taki proces to resublimacja. Potrzeba do tego odpowiednio niskiej temperatury i wilgotności, ale też – co ciekawe – obecnych w chmurze różnego rodzaju drobinek (kurz, pyłek kwiatowy czy inne mikroskopijne zanieczyszczenia, fachowo nazywane się jądrami kondensacji), do których przyczepiają się pierwsze zamarzające cząsteczki H<sub>2</sub>O, a do nich kolejne i kolejne, tworząc płatek śniegu.

*Czy śnieg jest biały?*

Tak nam się tylko wydaje. Tak go widzimy. W rzeczywistości płatki śniegu są przezroczyste. Liczne boki kryształków lodu powodują rozproszone odbicie światła, w wyniku czego płatki śniegu wydają się być białe.

*Czy każdy płatek śniegu jest taki sam?*

Oczywiście nie. Kryształki śniegu występują w niezliczonych wariantach. Uważa się, że każdy płatek jest niepowtarzalny, choć wciąż jeszcze badają to naukowcy. Bez wątplenia natomiast każdy płatek śniegu ma podstawowy sześciokątny kształt. Ma to związek ze strukturą cząsteczki wody, tzn. z położeniem atomu tlenu i dwóch atomów wodoru.

*Śnieg kojarzy się ze spokojem i ciszą...*

Śnieg rzeczywiście tłumi dźwięki. Dzięki swojej porowatej strukturze pochłania fale dźwiękowe. Sam jednak wcale nie jest taki cichy. Opadając na ziemię, płatki śniegu wywołują hałas, który osiąga nawet 30 decybeli. Można go porównać do szeptania.

*Śnieg śniegowi nierówny...*

Leżący już na powierzchni ziemi śnieg podzielić można na wiele rodzajów. Nas najbardziej interesuje taki, z którego najlepiej lepić bałwana lub śnieżki. To mokry śnieg, ciężki i lepiący, padający przy temperaturze powietrza w okolicach zera, a najlepiej na niewielkim plusie. Gdy zaś panuje mróz i leży świeży puch, sypki jak mąka, czy nawet śnieg zsiadły, czyli taki ubity już puch – bałwana z tego nie będzie.

**Elżbieta Wieruszewska-Calistru**



## Świat pomalowany na biało

Drodzy Czytelnicy „Małego Polonusa”!

Na półce obok książek trzymam bordowe pudełko, a w nim kolorowe kredki. Gdybym chciał napisać, jak się nazywają wszystkie kolory, to byłyby to lista siedemdziesięciu dwóch nazw kolorów. Wszystkie są piękne, bo wszystkie są potrzebne do tego, aby oddać piękno świata, a szczególnie otaczającej nas przyrody. Wszyscy lubimy kolorowe kredki, ponieważ dzięki nim można namalować to, co widzimy – łąkę, las, góry, morze, strumień, ryby, niebo, gwiazdy, księżyc, słońce...

Dawno, dawno temu, gdy byłem w pierwszej klasie szkoły podstawowej, pani Maria – moja wychowawczyni i zarazem nauczycielka – nauczyła nas malować... zimę. Tak, tak zimę, czyli spadające z nieba płatki śniegu, zasypane białym puchem, bałwana, zaśnieżone dachy, owiane śniegiem siatki. A było to tak. Pani Maria poprosiła, abyśmy na lekcję rysunków przynieśli kartkę czarnego papieru i pastę do zębów. Z pastą nie było problemu, bo każdy z nas czyści zęby co najmniej dwa razy dziennie – podczas porannej i wieczornej toalety. Ale skąd wziąć czarny papier? Na szczęście mój tata Stefan miał w biurze kilka kartek czarnego papieru.

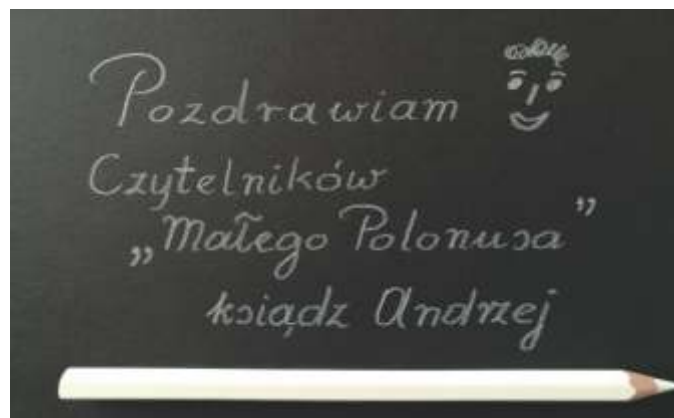
Podczas lekcji wszyscy uczniowie z zapalem wyciskali śnieżnobiałą pastę i nakładali ją na czarne kartki. W klasie zapachniało tak, jakbyśmy wszyscy naraz czyścili zęby! Jeden z moich kolegów zapomniał o tym, że na palcach ma pastę i potarł sobie oczy. Zaczęły mu łzawić i musiał obmyć je wodą. Wszyscy mieliśmy namalować spadające płatki śniegu, bałwana i kruka. Kruki są czarne, więc nie potrzebna była czarna kredka. Biała pasta do zębów dobrze lepiła się do kartki. To była wspaniała lekcja rysunku.

Myślę teraz o białym Bożym Narodzeniu, o zimie, o szczęśliwych chwilach lepienia

bałwana, o zabawie w śnieżki, o jeździe na sankach, na nartach, na łyżwach. Jeśli natura obdarza nas cudowną białą zimą, to wtedy wszystko jest pomalowane białym kolorem. Ciekaw jestem, skąd Stwórca bierze tak dużo białej farby, no bo ma do pomalowania góry, doliny, lasy, łąki, pola, ścieżki. Zimą wszystko pokryte jest białym śnieżnym puchem. Jest jeszcze coś wspaniałego dla naszego ucha. Otóż gdy idziemy po lekko zmrożonym śniegu, to pod butami słyszymy charakterystyczny odgłos – chrup! chrup! chrup! chrup! Wspaniałe uczucie! Można je mieć tylko podczas śnieżnej zimy.

A czy lepiłście bałwana? Ja wiele razy. Czasami jest taki lepki śnieg, że podczas toczenia dużych śnieżnych kul trzeba mieć sporo sił, aby postawić te kule na swoim miejscu. Pierwsza jest największa i stoi na ziemi. Drugą trzeba podnieść i ustawić na tej pierwszej. Najtrudniej jest ustawić na samej górze tę trzecią kulę. Na szczęście jest ona najmniejsza, bo symbolizuje głowę bałwana.

Ech, wspaniałe są te śnieżne zabawy, saneczkowanie, szusowanie na nartach, świst w uszach podczas jazdy na łyżwach. Cały świat pomalowany jest na biało, a gdy nadchodzi przedwiosna, a po nim wiosna, to wtedy jest nam żal, że ów cudowny biały świat odchodzi. Nie martwmy się o to – przyjdzie znów za rok. Teraz cieszymy się tym, co mamy.



Malując białą kredką życzenia dla wszystkich czytelników, pozdrawiam serdecznie.

**Tekst i zdjęcie ksiądz Andrzej**  
– lazarysta z Krakowa

## Rok Wincentego Witos

Gdyby żył, miałby teraz 150 lat. Wincenty Witos to jeden z Ojców Polskiej Niepodległości. Z racji tej rocznicy jego urodzin i zasług dla Polski Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wybrał go na jednego z patronów roku 2024.

Wincenty Witos urodził się jeszcze w XIX wieku, kiedy Polski nie było na mapie Europy. Nic nie zapowiadało, że zostanie wybitnym politykiem i prawdziwym mężem stanu. Na świat przyszedł w małej wsi koło Tarnowa, na terenie gminy Wierzchosławice. Rodziców nie stać było na kształcenie dzieci i dlatego po kilku latach wyróżniającej się nauki w szkole powszechnej Wincenty musiał samodzielnie pogłębiać swoją wiedzę o otaczającym go świecie. Robił to w najprostszy i najtańszy dostępny mu sposób. Czytał dużo książek, które mieli w swoich zbiorach na przykład miejscowy ksiądz i bogaty działacz polityczny.

Brak formalnego wykształcenia nie przeszkodził Wincentemu Witosowi w pełnieniu ważnych funkcji społecznych. W latach 1908-1913 był posłem do sejmiku krajowego Galicji we Lwowie, a w latach 1908-1931 pełnił obowiązki wójta rodzinnej gminy. Zasiadał ponadto w parlamencie Austro-Węgier w kadencji 1911-1918. Natomiast 28 października 1918 roku wszyscy polscy posłowie z Galicji postanowili w sali ratusza w Krakowie powołać Polską Komisję Likwidacyjną, na czele której stanął Wincenty Witos. Zadaniem komisji było przejęcie władzy politycznej z rąk austriackich i ustanowienie na terenie Galicji władz niepodległego państwa polskiego.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku kariera polityczna Wincentego Witos

W wolnej Polsce trzy razy był premierem. Rządził krajem także w czasie największego niebezpieczeństwa dla wolnej Polski – w czasie wojny polsko-rosyjskiej, która o mało co nie skończyła się dla Polski klęską. To między innymi Witosowi jako przywódcy chłopskiemu należy zawdzięczać poparcie mieszkańców wsi dla ochotniczej rekrutacji do walczących z Armią Czerwoną oddziałów wojskowych, co między innymi umożliwiło skuteczne odparcie rosyjskich ataków. Witos w swojej działalności politycznej kierował się troską o państwo polskie i poczuciem odpowiedzialności za los ojczyzny. Rezygnacja Wincentego Witos

z funkcji szefa rządu przyczyniła się do zakończenia przewrotu majowego w 1926 roku i zaprzestania bratobójczych walk w Warszawie. Za swoją patriotyczną postawę nie spotkały jednak Witos

laury i uznanie. Cztery lata później skazany został na półtora roku więzienia w twierdzy brzeskiej. Wyemigrował wówczas z Polski do Czechosłowacji, skąd wrócił do kraju w kwietniu 1939 roku.

W czasie okupacji niemieckiej odrzucił propozycję, aby utworzyć kolaboracyjny rząd. Ukrywał się w okupowanej Polsce. Armii Krajowej nie udało się bowiem wywieźć Wincentego Witos

**Wujek Robert**  
(Robert Rajczyk)

## „Kresy 2024” w Nowym Siołncu

„Kresy” na Bukowinie odbyły się już po raz dwudziesty ósmy. W tym roku wyjątkowo jednak w październiku, a nie w listopadzie. Ten konkurs recytatorski, noszący imię polskiego wieszczka Adama Mickiewicza, zainicjowany został przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przed ponad trzydziestu laty i eliminacje do finałowego spotkania w Białymstoku odbywają się w tym samym czasie w kilku krajach. Zwycięzcy w najstarszej kategorii wiekowej zapraszani są na międzynarodowy konkurs laureatów dla Polaków z zagranicy.



Na scenie w Domu Polskiego w Nowym Siołncu jak co roku było „tłocznie”. Wystąpiła ponad setka przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych oraz średnich z Suczawy, Moa-



ry, Pältinoasy, Seretu i Bainet, Nowego Siołńca, Pojany Mikuli i Kaczyki. Zaprezentowali się przed równieśnikami, a także wieloma rodzicami, dziadkami i oczywiście przed jury. W tym roku zaproszenie do jury przyjęli: pani Cristina Ghivnici-Săpașu oraz panowie Dariusz Kasprzyk i Robert Rajczyk.

„Kresy” jak zawsze były dniem nie tylko pełnym konkursowych emocji, ale także okazją do spotkania i integracji w naszym polskim gronie, okazją i do nauki i do dobrej zabawy.

Konkurs zorganizował Związek Polaków w Rumunii. Część nagród ufundowała także tradycyjnie już Ambasada RP w Bukareszcie z funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

A oto werdykt.

W I grupie wiekowej (przedszkolnej i klas 0) miejsce I zajął Janis Kucharek, miejsce II – Ștefania Iurașec, miejsce III – Artur Drozdek. Wyróżnienia otrzymali natomiast: Emilia Maria Andronic, Teodora Alisia Cojocariu, Denisa Maria Drosceac, Nicoleta Maria Drosceac, Eduard Iosif Polacec i Albert Șfanțar.



W II grupie (uczniów klas I i II) miejsce I zajęli Dominic Șfanțar i Mihai Catargiu, miejsce II – Antonia Clara Polacec i Beatrice Revai, miejsce III – Maria Andra Pieszczoach, Emma Nicola Andronic i Ilinca Șpac. Wyróż-

nienia otrzymali natomiast: Andreea Balac, Gabi Cozminciuc, Alexandru Iulian Drosceac, Bernard Revai, Cristian Șumanschi, Alexandru Anton Felic, Alexandru Ostrovschi i Melisa Irișec.



W III grupie (uczniów klas III-IV) miejsce I zajął Paul Rotundu, miejsce II – Adelina Geanina Bieleș, miejsce III – Carla Antonia Busuioac. Wyróżnienia otrzymali natomiast: Patricia

Andronic, Antonia Nicoleta Catargiu, Vlăduț Gemănari, Natalia Iurașec, Antoni Lupăescu, Sabina Stoica i Antonia Irișec.



W IV grupie (uczniów klas V-VIII) miejsce I zajęli Emi Calistru i Ewa Marculeac, miejsce II – Claudia Balac i Paula Rotundu, miejsce III – Angelina Catargiu i Claudia Catargiu. Wyróżnienia otrzymali natomiast:

Ingrid Karolina Balac, Iasmina Paula Beleş, Simona Biseadețchi, Nicoleta Bivol, Jessica Irișec, Sebastian Iurașec, Marian Ioachim Miroș, Aida Antonia Opocinschi i Maia Anna Marculeac.



W najstarszej kategorii wiekowej jury postanowiło przyznać miejsce I Natalii Drozdek, miejsce II – Alexandrze Pamparău. Natomiast wyróżnienia otrzymały Iustyna

Iuliana Paslari i Tereza Hofman. Laureaci tej kategorii reprezentują Rumunię podczas konkursu w Białymstoku – tym razem były to Alexandra Pamparău i Iustyna Iuliana Paslari.



**Elżbieta Wieruszewska-Calistru**  
Fot. Iuliana Agneșca Dascălu

### **„Kresy 2024” w Białymstoku**

W tegorocznym finale w Białymstoku w dniach 2-7 grudnia udział wzięło 24 recytatorów z dziesięciu krajów: Białorusi, Czech, Gruzji, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Rumunii, Ukrainy i Uzbekistanu. Sam konkurs odbył się w Białostockim Teatrze Lalek. Oprócz tego organizatorzy jak zawsze przygotowali warsztaty teatralne z interpretacji tekstu, zajęcia doskonalące technikę mowy, trening aktorski, tekstowe impro, warsztaty muzyczne oraz wiele ciekawych wydarzeń: spektakle w Białostockim Teatrze Lalek, gdzie zwiedziliśmy także muzeum lalek, zwane Piwnicą Lalek, amatorskie przedstawienie w Młodzieżowym Domu Kultury oraz sztukę w wykonaniu studentów pedagogiki na Uniwersytecie Białostockim (część zajęć i prób w tym roku odbyła się właśnie tam). Była też tradycyjna Wigilia, z prezentami od władz miasta, dzieleniem się opłatkiem i śpiewaniem

kołęd. I wreszcie – wydawać by się mogło niekończące się – próby do gali. Warto było jednak, bo ich rezultat był niesamowity. Wszyscy recytatorzy wystąpili ostatniego wieczoru na deskach Białostockiego Teatru Lalek jak prawdziwi aktorzy w żywiołowym spektaklu, pełnym muzyki ludowej i tańca.

Zaraz potem ogłoszono werdykt jury. Grand Prix zdobyła Izabela Uczkuronyte z Litwy, a nagrodę za interpretację utworu Adama Mickiewicza Ksenia Urinowa z Uzbekistanu, która otrzymała także nagrodę publiczności. Nagrodę I jury przyznało Dominikowi Wołkońskiemu z Litwy, nagrodę II – Karolinie Filipczyk z Czech, a nagrodę III – Zigmarsowi Litavniekisowi z Łotwy. Ponadto przyznało pięć wyróżnień. Alexandra i Iustyna także spisały się niezle. Z pewnością wyjechały z Białegostoku niepokonane.

**Elżbieta Wieruszewska-Calistru**  
Fot. Władysław Kubień  
Elżbieta Wieruszewska-Calistru





## Festiwal jasełkowy w Nowym Szołńcu

Jasełka to widowiska prezentujące biblijne wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa. Ich polska nazwa wywodzi się od staropolskiego słowa „jasło”, oznaczającego drewniany żłób. Pierwsze tego rodzaju sceny pochodzą z XIII w., za ich twórcę uważany jest św. Franciszek z Asyżu. To z Włoch właśnie trafiły do wielu krajów, między innymi do Polski, gdzie pojawiły się na przełomie XIV i XV w. Początkowo widowiska prezentowano w kościołach, z czasem – na ulicach, placach i w domach. Głównymi bohaterami jasełek byli: Święta Rodzina, pastuszkowie, Trzej Królowie czy okrutny król Herod.

W dzisiejszej Polsce trudno sobie wyobrazić święta Bożego Narodzenia bez jasełek. Występy organizowane są w przedszkolach, szkołach, domach kultury, w teatrach, ale też na scenach na świeżym powietrzu, a także oczywiście w kościołach. Towarzyszą im kolędy, pastorałki (czyli takie kolędy o tematyce świeckiej) i piosenki świąteczne, efektowne stroje, a czasami także żywe zwierzęta.

Nam również trudno wyobrazić sobie grudzień bez Festiwalu jasełkowego. Związek Polaków w Rumunii organizuje go już od dwudziestu dwóch lat. Pewnie w pierwszych jego edycjach występowali rodzice dzisiejszych wykonawców.

Tradycyjnie festiwal odbywa się w Domu Polskim w Nowym Szołńcu. W tym roku 14 grudnia 2024 roku na scenie można było zobaczyć i klasyczne jasełka i krótkie scenki, całe przedstawienia o bardziej współczesnej tematyce, a także usłyszeć wiersze o tematyce świątecznej i wiele kolęd w wykonaniu uczniów szkół podstawowych w Nowym Szołńcu, Pojanie Mikuli, Serecie, Moarze, Kaczyce, uczniów z Suczawy, Pältinoasy i Gura Humorului oraz grupy licealistów uczących się w Colegiul im. Alexandru cel Bun w Gura Humorului, a towarzyszyli im ich nauczycie-

le. Było gwarnie i radośnie – wszystkim udzielił się świąteczny nastrój.

Kończąc festiwal prezes Związku Polaków w Rumunii Gerwazy Longher podziękował uczniom za udział, a nauczycielom i siostrzom zakonnym za ich przygotowanie i złożył wszystkim świąteczne życzenia. Nie mogło zabraknąć prezentów. Wszyscy otrzymali od organizatorów paczki ze słodkościami.

**Elżbieta Wieruszewska-Calistru**

*Fot. Iuliana Agneșca Dascălu*





## MAŁY POLONUS OD KUCHNI

### Kisiel na mleku

Tak fachowo w Polsce nazywa się budyń. Można go kupić w proszku – w Rumunii zresztą też – i zrobić błyskawicznie. Zapewniam was jednak, że więcej frajdy ma się wtedy, gdy zrobi się coś samemu.

Proponuję wam więc ugotowanie pysznego, białego jak śnieg deseru. Zajmie to tylko chwilę. Domowy budyń jest niezwykle prosty do zrobienia i znacznie zdrowszy niż kupiony.

#### Składniki

1/2 litra mleka, 3 i 1/2 łyżki cukru, prawdziwa wanilia, 1 łyżka masła, 2 żółtka, 2-3 łyżki mąki ziemniaczanej (w zależności od tego, czy wolimy budyń bardziej czy mniej gęsty). Uwaga: mąka ziemniaczana to po rumuńsku *amidon*, składnik rzadziej używany w rumuńskiej kuchni i kupuje się go w mniejszych niż w Polsce opakowaniach.

#### Sposób przyrządzenia

2/3 mleka postaw w garnku na wolnym ogniu z dodatkiem masła. Resztę mleka wymieszaj z cukrem, wanilią, roztrzepanymi żółtkami oraz mąką ziemniaczaną. Do gotującego się mleka (ustaw je na wolnym ogniu, by tylko „pyrkało”), wlewaj powoli resztę mleka i mieszaj cały czas energicznie, by nie powstały grudki. Gdy budyń zgęstnieje, gotuj go przez chwilę i zestaw z ognia.





Taki domowy budyń można podawać z dżemem albo konfiturą, gęstym sokiem owocowym, ze świeżymi owocami – na przykład

malinami albo borówkami – lub sosem czekoladowym czy syropem klonowym.

*Tekst i zdjęcia*  
**Elżbieta Wieruszewska-Calistru**

## **Mały Polonus**

Redaktor naczelny:  
Elżbieta Wieruszewska-Calistru

Adres redakcji:  
str. Ion Vodă Viteazul nr 5  
720034 Suceava, România  
tel./fax 0040 230 520355  
e-mail: malypolonus@op.pl

DTP | Drukarnia



**Grup Mușatinii**  
tipografie · producție publicitară  
SUCEAVA, tel.: 0230 523640

ISSN 1223-8147

Wydawca: Związek Polaków w Rumunii

Druk i skład pisma sfinansowany w ramach funduszy polonijnych  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

